ROK XIX

NR 25

CENA NUMERU 25 GR.



Budujmy namioty.

STRZELEC

Z POLSKIEGO TESTAMENTU

Józef Piłsudski o stosunkach polsko-rumuńskich

Ogniwem, łączącym Polskę z Rumunią, jest to, że oba te kraje wyszły z okresu wielkiej udręki światowej, Rumunia — zjednoczoną, a Polska — zmartwychwstałą, i że są one żywym wcieleniem zwycięstwa prawa, zwycięstwa sprawiedliwości.

Z tego podobieństwa naszych dróg niedawnej przeszłości wynika, jako skutek logiczny, i wspólna droga w teraźniejszości, która, nie wątpię, i w przyszłości poprowadzi na drogę wspólnych losów oba nasze narody, złączone zarówno w dziedzinie swych potrzeb i interesów, jako też w jednakim uwielbieniu wolności, prawa i pokoju.

Ani w przeszłości, ani w teraźniejszości, ani w przyszłości nie ma i nie będzie — miejmy nadzieję — nic takiego, coby mogło rozłączyć oba sąsiednie narody — polski i rumuński. Chciałoby się niemal powiedzieć, że od Morza Bałtyckiego do Morza Czarnego jest jeden naród o dwóch sztandarach narodowych. Oba kraje nasze pragną pokoju, opartego na sprawiedliwości, pokoju, gdzie prawo gwarantowałoby wolność.

Z przemówienia dnia 15 września 1922 r., wygłoszonego w Sinaja w czasie obiadu, wydanego na cześć Józefa Piłsudskiego przez króla rumuńskiego Ferdynanda I. (Red.)

Nasze sąsiedztwo, wspólność interesów politycznych, podobieństwo pewnych cech naszego charakteru — oto tyle decydujących motywów, nakazujących coraz bardziej ścisłe zjednoczenie z jednej i drugiej strony wszystkich żywiołów i wszystkich sfer tak rządowych, jak politycznych, tak kół naukowych i kulturalnych, jak sfer finansowych i ekonomicznych. Jestem rad, mogąc wam powiedzieć, jak mnie głęboko przejmuje czar, promieniejący z ziemi waszego pięknego kraju, i jak jestem wrażliwy na przyjęcie, potwierdzające dawną sławę o waszej przysłowiowej gościnności.

Możecie być przekonani, że te same uczucia serdecznego braterstwa oczekują was również na granicy Polski, i mam nadzieję, że niejeden z was już ich doznał. Każdy Rumun, który do nas przyjedzie, ujrzy nas ożywionych pragnieniem wzajemnego poznania i wspólnej pracy z nami. Idźmy ku tej przyjaźni, dotychczas utajonej, że tak powiem, „in potentia", starajmy się, aby ona w naszych sumieniach głęboko zapuściła korzenie, aby rozgałęziła się we wszystkich sferach naszej energii narodowej, bo wierzcie mi — z tej przyjaźni może wyniknąć dla obu naszych narodów tylko trwałe dobro.

Z przemówienia do przedstawicieli prasy rumuńskiej, wygłoszonego w Sinaja dn. 14 września 1922 r. (Red.)

Gdy byłem w Sinaja, w serdecznym przyjęciu, z jakim nas przyjmowała Rumunia, wyczuwaliśmy te węzły przyjaźni, które nas łączą. Bo też między naszymi narodami nie ma absolutnie żadnej spornej kwestii, którаby mogła dzielić politykę naszych państw.

Z wywiadu z przedstawicielem rumuńskiego pisma „Adverul" z drugiej połowy czerwca 1923 roku. (Red.)

Pobyt mój w Rumunii wzmocnił uczucie sympatii i głębokiego szacunku, jakie żywiłem zawsze dla waszej pięknej ojczyzny i narodu rumuńskiego, którego szlachetną gościnność miałem ponownie sposobność ocenić.

Jestem szczęśliwy, mogąc stwierdzić, że węzły serdecznej przyjaźni, które łączyły zawsze nasze narody, zacieśniają się w dalszym ciągu ku pożytkowi cywilizacji i ku uspokojeniu Europy.

Z przemówienia na obiedzie, wydanym na cześć Prezydenta Mościckiego i Józefa Piłsudskiego w Bukareszcie dn. 1 października 1928 r.

(Red.)

TYGODNIK
STRZELEC
ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO NR 25. ROK XIX — 18. VI. 1939 R.

„STRAJA TARII"*)

GEN. KAZIMIERZ SAWICKI DYREKTOR P.U.W.F. i P.W. — o „STRAJA TARII"

RUMUŃSKIE ŚWIĘTO MŁODZIEŻY.

Doroczne święto młodzieży rumuńskiej, przypadające w rocznicę powrotu na tron króla Karola II, obchodzono w Bukareszcie w dniach 7 i 8 b. m. niezwykle uroczyście. Zbiegło się ono bowiem z otwarciem nowego parlamentu rumuńskiego, wybranego na podstawie nowej ordynacji wyborczej.

W uroczystościach, na zaproszenie króla, wzięły udział delegacje: Polski, Anglii, Niemiec, Włoch, Hiszpanii, Portugalii i Grecji. Polskę reprezentował gen. Kazimierz Sawicki dyrektor Państw. Urzędu W. F. i P. W. oraz woj. Grażyński, jako prezes Zw. Harcerstwa Polskiego.

D. 7 b. m. delegacje zagraniczne złożyły wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza, a następnie wzięły udział w uroczystym otwarciu sesji parlamentarnej, gdzie król Karol II wygłosił orędzie, obrazujące zasady polityki wewnętrznej i zagranicznej rządu rumuńskiego.

Tegoż dnia odbyła się w obecności delegacji zagranicznych uroczystość rozdania przez króla Karola II w asyście wielkiego wojewody Michała sztandarów nowym oddziałom młodzieży „Straja Tarii".

Przy tej okazji król Karol wręczył osobiście odznaczenia rumuńskie delegatom zagranicznym, dekorując m. in. gen. Sawickiego komandorią „Gwiazdy Rumuńskiej".

Uroczystości święta młodzieży w Bukareszcie były niewątpliwie przeglądem tężyzny i pędu rozwojowego Wielkiej Rumunii, były demonstracją zwartości i siły młodzieży i społeczeństwa rumuńskiego, pod przewodem króla, dały wreszcie obraz pięknych rezultatów, jakie osiąga planowa i konsekwentna praca, w której na plan pierwszy wysuwa się „Straja Tarii".



Król Karol II w mundurze najwyższego zwierzchnika „Straja Tarii".

GEN. KAZIMIERZ SAWICKI O „STRAJA TARII".

Osobisty udział pana gen. Sawickiego dyrektora P. U. W. F. i P. W. w uroczystościach bukareszteńskich i jego bezpośrednie zetknięcie się z organizacją młodzieży rumuńskiej dało nam okazję zwrócenia się z prośbą do pana Generała o podzielenie się wrażeniami z czytelnikami „Strzelca" i zorientowanie ich w stanie i postępach prac młodzieżowo - wychowawczych w Rumunii.

Prośba nasza wydała nam się tym bardziej uzasadniona, że wszak Związek Strzelecki utrzymywał w ciągu kilku lat ścisły kontakt organizacyjny z młodzieżą rumuńską, szkoląc instruktorów rumuńskich na licznych swoich kursach i obozach oraz korzystając niejednokrotnie z miłej rumuńskiej gościny.

Pan Generał uprzejmie udziela nam wyjaśnień, które poniżej streszczamy.

Jeśli chodzi o strukturę prac młodzieżowych w Rumunii, to pod tym względem poczyniono ostatnio śmiałe i daleko idące posunięcia. W grudniu ub. roku wyszła ustawa, która wpływ na wychowanie młodzieży powierza wyłącznie instytucji pod nazwą „Straja Tarii".

„Straja Tarii" jest instytucją państwową z pełną autonomią. Najwyższym zwierzchnikiem „Straja Tarii" jest król, który posiada, jako organ doradczy — Naczelną Radę Kierowniczą „Straja Tarii", złożoną z prezesa rady ministrów, ministrów poszczególnych resor-

---

*) Rumuńska instytucja ogólno państwowa, mająca za zadanie wychowanie obywatelskie młodzieży — czyt. „Straża Czeri" — po polsku: „Straż Kraju".

tów oraz osobistości, wyznaczonych przez króla.

Na czele władzy wykonawczej „Straja Tarii" stoi komendant, któremu przysługują prawa podsekretarza stanu. Komendantem tym jest obecnie minister T. Sidorovici.

Obowiązkowi wychowania obywatelskiego podlega cała młodzież obojga płci, przy czym chłopców obowiązuje wiek od 7 do 18 lat, dziewczęta zaś od 7 do 21 lat.

Wszystkie organizacje państwowe i prywatne, które zajmują się młodzieżą pod jakąkolwiek formą, podlegają nadzorowi, kierownictwu i kontroli „Straja Tarii".

W ten sposób sprawa wychowania młodzieży oparta jest o najwyższe czynniki w państwie i ściśle od państwa uzależniona.

Podział organizacyjny „Straja Tarii" rozróżnia na terenie całego kraju dwie „falangi": — męską i żeńską. Podziałowi administracyjnemu państwa na okręgi i powiaty odpowiada podział „Straja Tarii" na „chorągwie" okręgowe i powiatowe.

Na terenie miast powiatowych istnieją „kohorty" „strażerów" i „strażerek".

Młodzież, która skupia się przy instytucjach, szkołach, przedsiębiorstwach i fabrykach zorganizowana jest w poszczególnych „hufcach".

Podstawową jednostką organizacyjną jest „drużyna", odpowiadająca jednej klasie w systemie szkolnym.

„Drużyny" dzielą się na „grupy", „zastępy" i „podzastępy". „Zastęp" obejmuje sześciu strażerów (strażerek), „półzastęp" — trzech. Jednostki organizacyjne mniejsze niż drużyna prowadzi sama młodzież męska i żeńska.

Celem przeszkolenia kadry komendantów i komendantek, na co kładzie się nacisk i co przeprowadza się z wielką starannością, — „Straja Tarii" organizuje ośrodki wyszkolenia strażerskiego. W pracy wychowawczej „Straja Tarii" ważną rolę spełniają specjalne obozy i kolonie. W r. 1938 zorganizowano 214 obozów, w których wzięło udział 25.000 młodzieży. Ogółem organizacja liczy 3 miliony 200 tys. członków, zgrupowanych w 11.500 jednostkach organizacyjnych.

Jeżeli chodzi o charakter działalności wychowawczej „Straja Tarii", to warto podkreślić, iż organizacja ta nie prowadzi przysposobienia wojskowego, które należy bezpośrednio do kompetencji wojska.

Ogólnym celem „Straja Tarii" jest wychowanie pokolenia, które będzie oparciem dla tronu i państwa. Podstawowe hasła pracy — to patriotyzm, wierność dla króla, religia, kult tradycji i historii.

Poza zagadnieniem wychowania moralnego, obywatelsko-państwowego, religijnego i fizycznego „Straja Tarii" prowadzi również przysposobienie młodzieży do praktycznych wymagań życia. Dla kobiet, ponadto prowadzone są kursy: pielęgniarskie, obrony przeciwlotniczej i gazowej i t. p.

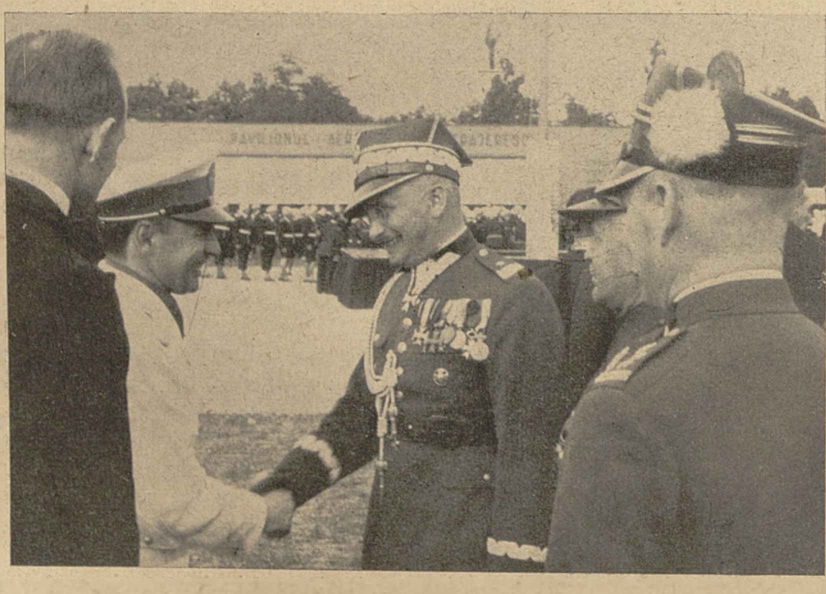
Terenem działalności jest przede wszystkim szkoła. Jeden dzień w tygodniu we wszystkich szkołach oddany jest wyłącznie do dyspozycji „Straja Tarii", a nauczyciele otrzymali specjalne przeszkolenie w szkołach instruktorskich.

Wyniki działalności „Straja Tarii", osiągnięte w tak krótkim czasie, godne są uznania. Uzyskano niezwykłą dyscyplinę, jednolitość i dobry poziom zachowania się młodzieży, co miałem możność obserwować w czasie uroczystości w Bukareszcie.

W porównaniu z odpowiednimi organizacjami w Polsce i innych krajach, zakres działania „Straja Tarii" jest niewątpliwie węższy, zwłaszcza wobec braku przysposobienia wojskowego. Wybija się natomiast wielka sprężystość, precyzyjności i konsekwencja w wykonywaniu zakreślonych zadań.

To co widziałem w Rumunii, świadczy dobitnie o planowym, przemyślanym i nader obiecującym postępie prac na polu wychowania młodzieży rumuńskiej.

My, Polacy obserwujemy bacznie i z największą życzliwością te piękne zdobycze naszego sojusznika, wierząc, że współpraca Polski i Rumunii, pogłębiająca się stale w tej dziedzinie, przyniesie jak najbardziej pożądane rezultaty dla obu naszych państw i narodów.



Premier rumuński Calinescu wita gen. Sawickiego, dyrektora P. U. W. F. i P. W., podczas uroczystości w Bukareszcie.

WIZYTA MIN. SIDOROVICI

Dn. 15 b. m. przybywa do Polski minister królewskiego rządu rumuńskiego i komendant rumuńskiej młodzieżowej organizacji państwowej „Straja Tarii" Teofil Sidorovici.

Min. Sidorovici, który jest gościem dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego gen. Kazimierza Sawickiego, towarzyszy w podróży do Polski małżonka p. Elina Sidorovici, oraz przedstawiciele naczelnych władz „Straja Tarii": p. Viorica Lipzica — komendantka falangi „strażerek" p. Marinescu—z falangi „strażerek", p. prof. Ion Dongorozi — dyrektor propagandy, mjr Cezar Demetrescu — szef adiutant, adw. Dragos Holca — szef biura stosunków zagranicznych i prof. Iacomi — szef służby transportów.

Ś. P. PŁK. ALOJZY GLUTH-NOWOWIEJSKI

Z szeregów Z. S. ubył jeden z najstarszych i najzasłużeńszych jego działaczy.

Dnia 6 b. m. zmarł w Warszawie płk. Alojzy Gluth - Nowowiejski zastępca szefa Korpusu Kontrolerów M. S Wojsk., Inspektor Zw. Strzeleckiego, b. skarbnik Zarządu Głównego Z. S.

* * *

Pogrzeb ś. p. płk. Gluth - Nowowiejskiego odbył się dnia 9 b. m. na cmentarzu wojskowym w Warszawie.

Pogrzeb poprzedziło nabożeństwo w kościele garnizonowym, w którym wzięli udział: gen. Stachiewicz, gen. Rouppert, gen. Skwarczyński, gen. Jur - Gorzechowski, gen. Maresz i in.

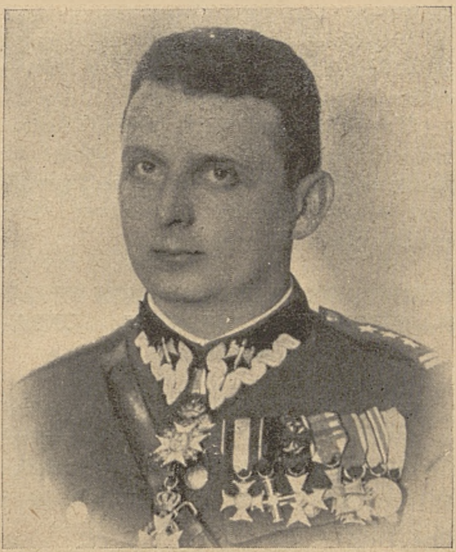
Po nabożeństwie trumnę ze zwłokami ś. p. płk. Gluth - Nowowiejskiego przewieziono samochodem na cmentarz, gdzie oczekiwał batalion honorowy, oraz laweta, na której przewieziono trumnę w głąb cmentarza.

Nad grobem przemówienia wygłosili: Prezes Z. S. ob. Fr. Paschalski w imieniu Zw. Strzeleckiego, ks. Skorel, płk. Wielowiejski i ppłk. Herfurt w imieniu P. O. W.

* * *

Ś. p. płk. Alojzy Gluth-Nowowiejski urodził się 26 stycznia 1893 r. w Stróżach Wyżnych. Kształci się w Krakowie; tu będąc jeszcze uczniem, wstępuje do Polskich Drużyn Strzeleckich. Przechodzi kolejno szkołę rekrucką, podoficerską i podchorążych, zdobywając stopień komendanta plutonu. Tuż przed wybuchem wojny bierze udział w kursie Polskich Drużyn Strzeleckich w Nowym Sączu.

W dn. 6 sierpnia 1914 r. wyrusza w pole w szeregach I Brygady. W październiku 1914 r. otrzymuje stopień oficera I Brygady. Przydzielony do 5 p. p. Legionów, pełni kolejno funkcje dowódcy plutonu, kompanii, adiutanta batalionu i pułku. Bierze udział we wszystkich walkach „Zuchowatych", jak Nowy Korczyn, Bednary, Chyżówki, Kozinek, Ożarów, Tarłów, Kukle, Kostiuchnówka i t. d.



Ś. p. płk. Alojzy Gluth-Nowowiejski.

Po kryzysie przysięgowym zostaje internowany, a następnie wysłany na front włoski, skąd ucieka; w kwietniu 1918 r. zostaje wyznaczony na komendanta P. O. W., na terenie okupacji austriackiej. Na placówce tej odznacza się niezwykłą energią i pomysłowością, organizując szereg aktów dywersyjnych.

I tak np. w lipcu 1918 r. płk. Gluth-Nowowiejski organizuje osobiście i kieruje uwolnieniem z więzienia kieleckiego — peowiaka, skazanego przez wojskowy sąd austriacki na karę śmierci.

Podczas wojny polsko - bolszewickiej pełni szereg odpowiedzialnych funkcyj, awansując od stopnia kapitana do pułkownika. W końcu 1920 r. pełni służbę w szeregach wojsk Litwy Środkowej.

Po wojnie przydzielony zostaje do Korpusu Kontrolerów M. S. W. Oprócz pracy zawodowej bierze b. wydatny udział w pracy społecznej, pełniąc m. in. funkcję skarbnika w Zarządzie Gł. Z. S.

W 1936 r. zajmuje stanowisko przewodniczącego komisji kwalifikacyjnej przy Min. Skarbu dla zaopatrzenia uczestników walk o niepodległość.

Ś. p. płk. Gluth - Nowowiejski odznaczony był: Virtuti Militari V kl., Polonia Restituta IV kl., Krzyżem Niepodległości, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi, odznaką „Za wierną służbę", krzyżem P. O. W. i innymi.

Przedwczesna śmierć oderwała Go od pracy, którą pełnił z umiłowaniem, niemal do ostatniej chwili życia.

Śmierć ś. p. płk. Gluth-Nowowiejskiego wzbudziła głęboki, najszczerszy żal wśród wszystkich, którzy znali Go jako niezłomnego rzecznika idei strzeleckiej, wiernego żołnierza Komendanta i człowieka nieposzlakowanej prawości.



Z pogrzebu ś. p. płk. Alojzego Gluth-Nowowiejskiego.

ECHA TYGODNIA

PAN PREZYDENT RZPLITEJ ZWIEDZIŁ C. O. P.

W dn. od 11 do 14 b. m. Pan Prezydent w towarzystwie licznych dostojników zwiedził fabryki i zakłady przemysłowe w Mościcach, Pustkowie, Mielcu i w Stalowej Woli, gdzie był obecny na poświęceniu Zakładów Południowych. Podróż P. Prezydenta miała na celu zapoznanie się z postępem prac inwestycyjnych na terenie C. O. P.

PAN PREMIER SPĘDZIŁ IMIENINY PRZY PRACY.

Dnia 9 b. m. Pan Premier gen. Felicjan Sławoj Składkowski obchodził dzień swoich imienin.

Dzień, który dla każdego człowieka jest jego prywatnym świętem, poświęcił Pan Premier pracy — dokonał inspekcji województwa wołyńskiego, podkreślając w ten sposób, że czasy obecne nie powinny znać osobistych wygód i przyjemności.

Dzień imienin Pana Premiera, który upłynął przy pracy, był jednak świętem dla całego społeczeństwa, które miało

sposobność podkreślić raz jeszcze swój szacunek i przywiązanie dla Pana Premiera—niestrudzonego żołnierza i człowieka pracy.

Życzenia Związku Strzeleckiego złożyli dostojnemu solenizantowi Prezes Z. S. ob. Paschalski i Komendant Główny Z. S. ob. płk. Tunguz - Zawiślak.

WAŻNE UCHWAŁY SEJMOWE.

Dnia 3 czerwca Sejm uchwalił trzy ważne ustawy. Jedna z ustaw dotyczy oddłużenia rolnictwa. Zgodnie z ustawą długi rolnicze, płatne do dnia 31 grudnia 1940 r. mogą być spłacane tylko do wysokości 50 pct. Ten sam przepis dotyczy innych długów, dotychczas nieuporządkowanych. Ulga nie ma zastosowania do odsetek przypadających od tych pożyczek.

Druga ustawa ogranicza prawa obywatelskie na wypadek wojny, a mianowicie prawo wolności osobistej, nietykalności mieszkania i tajemnicy korespondencji, które są zagwarantowane w konstytucji. Ustawa przewiduje również przekazywanie administracji cywilnej władzom wojskowym, o ile sytuacja będzie tego wymagała.

Wreszcie uchwalono ustawę o karach za zbiegostwo do nieprzyjaciela lub poza granice Państwa. Ustawa wprowadza karę konfiskaty majątku zbiega i pozbawienia prawa dziedziczenia majątku.

Skonfiskowany majątek przechodzi na F. O. N.

HOŁD B. OCHOTNIKÓW NA ZAMKU KRÓLEWSKIM.

W dniach 7 i 8 czerwca odbył się w Warszawie zjazd b. ochotników Armii Polskiej. W pierwszym dniu uczestnicy zjazdu, po nabożeństwie w Katedrze, pomaszerowali na Zamek, aby złożyć hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.



Angielska para królewska w czasie pobytu w Ameryce zwiedza osady Indian.

Pan Prezydent wygłosił do przybyłych krótkie przemówienie, w którym wyraził przekonanie że zjazd ma na celu nie tylko przypomnienie dawnych przygód wojennych, ale i umocnienie uczuć patriotycznych.

Następnie uczestnicy złożyli hołd na grobie Nieznanego Żołnierza i w Belwederze.

W czasie obrad zjazd uchwalił deklarację ideową w której ślubuje stanąć na każdy rozkaz Naczelnego Wodza by walczyć o nienaruszalność spuścizny Marszałka Józefa Piłsudskiego.

POLSKA OSTRZEGA GDAŃSK PRZED NARUSZENIEM POLSKICH UPRAWNIEŃ.

Komisarz Generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku min. Chodacki wystosował do Senatu gdańskiego pismo, stanowiące odpowiedź na notę w sprawie polskich inspektorów celnych.

W odpowiedzi tej Komisarz Generalny oświadcza w imieniu rządu polskiego, że nie dopuści do żadnych ograniczeń w sprawowaniu czynności urzędowych przez polskich inspektorów celnych i wszelkie poczynania, zmierzające do samowolnego ograniczania kontroli polskiej rząd będzie zmuszony uważać za bezprawne.

Obszar Wolnego Miasta Gdańska jest polskim obszarem celnym i władze muszą mieć całkowitą pewność, że polskie interesy i polskie przepisy celne będą całkowicie wykonywane.

Rząd polski uważa za swój obowiązek przestrzec Senat, że utrudnianie działalności polskiej służbie celnej musiałoby się odbić niekorzystnie na interesach gospodarczych Gdańska i jego ludności, czego jednak Rząd Rzeczypospolitej chciałby uniknąć.

Senat gdański w nocie swej z dnia 3 b. m. uważał, że polskich inspektorów celnych jest za dużo i wysuwał propozycję, aby sprawowali swe czynności w zamkniętych lokalach.

ZJAZD POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO W WARSZAWIE.

I zjazd delegatów okręgu warszawskiego Polskiego Związku Zachodniego odbył się w Warszawie dn. 11 b. m

Członkowie zjazdu, w mocnych słowach, potępili metody władz niemieckich, stosowane do mniejszości polskiej na terenie Rzeszy, oraz wyrazili cześć i uznanie dla braci zza kordonu za ich bohaterstwo i wytrwałość w walce o prawa narodowe.

Po wysłuchaniu referatu programowego i dyskusji, zjazd wysłał depesze



Pan Premier gen. Składkowski dekoruje Krzyżem Zasługi strażaków, którzy odznaczyli się w czasie pożaru Dworca Centralnego w Warszawie.

do Pana Prezydenta Rzplitej, Marszałka Śmigłego - Rydza, premiera gen. Sławoja Składkowskiego i ministra J. Becka.

DRAKOŃSKIE RZĄDY NIEMCÓW W CZECHACH.

W czeskim mieście Kładnie zastrzelony został w nocnym lokalu wachmistrz żandarmerii niemieckiej.

Po tym wypadku protektor Czech Neurath zarządził szereg represji. Cała policja czeska w powiecie została rozbrojona i zawieszona w czynnościach. Burmistrz i radni miejscy zostali złożeni z urzędu, a na ich miejsce powołany został niemiecki komitet rządzący. Szkoły, teatry, kina i lokale publiczne zostały zamknięte. Od godz. 20 do 5 wszystkie bramy i okna musiały być zamknięte. Wojskowe patrole otrzymały rozkaz strzelania do otwartych okien.

Ponieważ sprawca zabójstwa nie został odnaleziony w wyznaczonym terminie, na miasto została wyznaczona kontrybucja w wysokości pół miliona koron.

KRÓL I KRÓLOWA ANGLII W AMERYCE.

10 b. m. przyjechał do Nowego Jorku król angielski z małżonką. Społeczeństwo amerykańskie powitało parę królewską nadzwyczaj entuzjastycznie.

Podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych król i królowa będą gośćmi prezydenta Roosevelta.

Pobyt króla angielskiego w Nowym Jorku jest ważnym wydarzeniem historycznym, gdyż władcy Anglii nie odwiedzali przedtem nigdy Stanów Zjednoczonych.



PRZECZYTAJCIE I ROZWAŻCIE WSPÓLNIE

Praca zbiorowa

Wszystko, co przez naród zostało stworzone pracą umysłu i rąk ludzkich, stanowi jego dobra duchowe i materialne. Dobra te tworzy naród przez wieki, z pokolenia w pokolenie.

Dzieła uczonych i artystów, dzieła inżynierów i techników, praca rzemieślników i rękodzielników, kupców i rolników składają się razem na olbrzymi zasób dorobku narodu, żyjącego we wspólnocie społecznej i państwowej.

Popatrzmy na zbiorowisko domów, osiedli, wsi, miasteczek i miast. Pomyślmy o zakładach przemysłowych, hutach, kopalniach, fabrykach i warsztatach. O liniach kolejowych, samochodowych, lotniczych i okrętowych, o drogach bitych, drogach wodnych, kanałach i mostach. Rozejrzyjmy się po rozległych polach uprawnych, szumiących niwami dostałych zbóż, po ogrodach warzywnych i sadach owocowych. Stańmy wreszcie przed wspaniałymi pomnikami: starymi budowlami i pięknymi świątyniami, których omszałe mury, dachy pokryte patyną wieków i strzeliste wieże wznoszą się licznie na naszej ziemi, a istnieniem swym łączą poprzez stulecia przeszłość polskiego narodu z jego teraźniejszością. Zastanówmy się, a zrozumiemy, że to wszystko zostało stworzone pracą wielu pokoleń, wielu milionów rąk — czyli, że **jest wynikiem zbiorowej pracy narodu.**

Zrozumiemy ponadto coś jeszcze — zrozumiemy mianowicie, że **cząstką** tej **zbiorowej pracy jest praca każdego członka narodu.** Że **praca jednostki,** codzienna **praca każdego z nas,** związana z naszym zawodem lub zajęciem, nie jest odosobniona, nie zużytkowuje się w oderwaniu, nie przepada bez śladu, lecz **jest naturalnym, nieodzownym i wartościowym** składnikiem, który wchodzi w **olbrzymią sumę codziennej pracy całego narodu,** pomnażającego nieustannie zasób swych dóbr, które nie przemijają.

Każdy naród na świecie wypełnia we własnej wspólnocie olbrzymią pracę. Warunki życia państwowego sprzyjają zbiorowej pracy narodu lub ją utrudniają i stanowią o **stopniu wysiłku,** który dany naród **musi** w tę pracę wkładać.

Warunki życia naszego narodu, który przez sto kilkadziesiąt lat nie mógł pracować we własnym państwie dla siebie, a odbudował je zaledwie dwadzieścia lat temu, były i są o wiele, wiele trudniejsze, niż wśród narodów innych. Dlatego to **naród polski musiał i musi dokonywać wysiłku, przewyższającego pracą zbiorową po wielokroć wysiłek** narodów innych.

Potrafimy to czynić. Odbudowaliśmy wszystko, co zostało zniszczone na naszej ziemi przez wielką wojnę. **Zbudowaliśmy nową Polskę:** nowe drogi i mosty, nowe linie komunikacyjne, nowe fabryki, nowe osiedla. Zbudowaliśmy na pustym wybrzeżu Bałtyku ogromne miasto i wspaniały , światowy port Gdynię **w tempie niebywałym** i budujemy w tempie jeszcze szybszym wielki okręg przemysłowy. Elektryfikujemy kraj, stawiamy potężne zapory wodne. Uczyniliśmy to pracą zbiorową, **pracą polskich rąk.**

Tempo i rozmach tej **pracy musimy** teraz **zwiększyć.** Musimy **potroić wysiłek** każdego z nas i wszystkich razem. Musimy wobec grożących nam niebezpieczeństw **pokazać światu potęgę naszej zbiorowej pracy,** przed którą **nie ma** niemożliwości.

Rozważcie:

1) *Skoro w roku 1918 mieliśmy kraj zniszczony przez wrogów, dwa miliony budynków całkowicie zrujnowanych, przeszło trzecią część maszyn i urządzeń technicznych, tysiące hektarów pól i lasów, kilkanaście tysięcy dróg bitych, więcej niż połowę wszystkich mostów, więcej niż trzy czwarte wszystkich dworców i stacyj kolejowych (wszystkich zniszczeń wyliczyć nie sposób), skoro nie mieliśmy ani grosza w skarbie państwowym, ani żadnych zapasów, — a dziś wszystkośmy odbudowali — to co możemy powiedzieć o wartości zbiorowej pracy naszego narodu?*

2) *Dlaczego w obecnych czasach musimy zwielokrotnić wysiłek, tempo naszej pracy i nasz zapał w nią wkładany?*



SPORT W ZW. STRZELECKIM

PODNIESIENIE BANDERY NA PRZYSTANI ODDZIAŁU Z. S. WARSZAWA.

W sobotę odbyło się na przystani S. O. W. Z. S. Warszawa podniesienie bandery na znak oficjalnego rozpoczęcia sezonu wodnego. Na tej podniosłej dla braci wodnej uroczystości obecny był Komendant Główny Z. S. ob. płk. Tunguz-Zawiślak oraz zastępca kmdta okręgu ob. ppłk. Lekki. Dzięki pracy zarządu oddziału wodnego pod kierownictwem ppłk. Remera oraz sztabu jego nowych i wypróbowanych dawnych pracowników — przystań została gruntownie wyremontowana a dzięki dużej ilości zieleni i drzew stanowi piękną oazę wytchnienia i sportu po codziennej pracy. Doskonała komunikacja autobusem, który w ciągu niespełna 10 minut dowozi żądnych wody do przystani jest jednym z czynników, który winien przysporzyć wielu nowych członków.

Uroczystość podniesienia bandery rozpoczęła się od raportu złożonego Kmdtowi Głównemu Z. S. przez szefa oddziału ob. Cybulskiego.

Po przemowie i podniesieniu w niej ważności pracy wodnej dla Z. S. Kmdt Główny Z. S. dłuższą chwilę rozmawiał z poszczególnymi członkami oddziału, a następnie odbył rozmowy z członkami zarządu na temat prowadzonej pracy wodnej i wyszkolenia, obiecując zająć się intensywniej tymi zagadnieniami, leżącymi mu na sercu w całokształtcie pracy strzeleckiej. Następnie przy filiżance „czarnej" spędzono mile kilka chwil na towarzyskiej rozmowie.

OŚRODEK WODNY Z. S. W KIEKRZU.

Strzelcy poznańscy mają znakomity ośrodek wodny w Kiekrzu, odległym od Poznania o 30 minut koleją. Piękne tamtejsze jezioro, mierzące około 6 km. długości i 2 km. szerokości, stanowi znakomity teren sportów wodnych. Specjalnie ceniony jest Kiekrz jako ośrodek żeglarski, gdyż wody jego znajdują się pod stałym wpływem doskonałych wiatrów. Jest to podobno jeden z najlepszych pod względem „wietrznym" ośrodek żeglarski Polski.



Przystań Z. S. w Kiekrzu.

Nad brzegami jeziora leży przystań Z. S. Estetyczna w każdym calu, dobrze utrzymana czyni jak najlepsze wrażenie pod każdym względem. A żaglówki? Wprawdzie jest ich mało ale trzeba zobaczyć jakie czyste i jak starannie konserwowane. Jest to zasługą prezesa Oddziału Wodnego Z. S. Poznań ob. Szymańskiego, do którego to oddziału przystań należy. Rok rocznie odbywają się w Kiekrzu kursy żeglarskie dla strzelców okręgu poznańskiego, a także nieraz centralnie dla starszych orląt. Przystań w Kiekrzu ma przed sobą dużą przyszłość. Po poczynieniu szeregu inwestycyj, jak plaży, małego boiska sportowego, wycementowaniu całego wybrzeża, (obecnie wycementowany jest plac przed przystanią i część wybrzeża), będzie to jeden z ładniejszych ośrodków wodnych w Polsce.



Żaglówki Z. S. w Kiekrzu.

ZAWODY MARSZOWE.

W dniu 4.VI. b. r. w Zalesiu k/Smorgoń staraniem miejscowego Oddziału Z. S. zorganizowane zostały zawody marszowe, na trasie 10-kilometrowej ze strzelaniem. Mimo niesprzyjającej pogody, ze startu ruszyły 4 zespoły (patrole), osiągając stosunkowo dobry czas, mianowicie zespół Z. S. Zalesie — 56 minut, zespół Z. S. Bienica 1 g. 8 m., oraz zespół Koła Zw. Rez. z Zaśkiewicz również 1 g. 8 minut.



Komendant Główny Z. S. na uroczystości otwarcia Oddziału wodnego Z. S. w Warszawie.

Czwarty zespół Koła Zw. Rez. w Oleńcu został zdyskwalifikowany wobec niewypełnienia warunków strzelania.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

SPOTKANIE LEKKOATLETYCZNE POLSKA — LITWA.

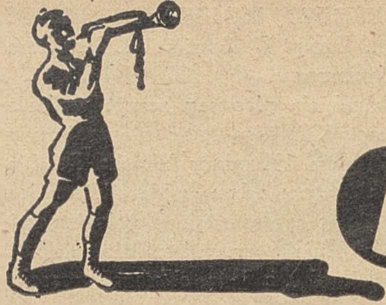
W konsekwencji kontaktów sportowych z Litwą po zawodach w koszykówce, odbyło się w Warszawie spotkanie lekkoatletyczne drużyn obu krajów. Spotkanie ze względu na stosunkowo słaby poziom tej gałęzi sportu na Litwie skończyło się walnym zwycięstwem naszej drużyny w konkurencji męskiej 105 : 59 a w żeńskiej 38 : 19.

KUSOCIŃSKI W ŚWIETNEJ FORMIE.

Janusz Kusociński, który po prawie 4-letniej przerwie powrócił na bieżnie osiąga w tym sezonie doskonałe wyniki. Ostatnio bawił w Helsinkach w Finlandii, gdzie spotkał się w biegu 5 km. z elitą zawodników fińskich z Pekkurim na czele. Jakkolwiek nasz biegacz spotkanie to przegrał, to jednak uzyskał wspaniały czas, t. j. 14 min. 29,8 sek. Dwaj poprzedzający go finowie Pekkuri i Maeki mieli 14 : 25.5 i 14 : 26.8. Mimo przegranej czas „Kusego" jest jednym z najlepszych wyników w tym roku.

PIŁKA NOŻNA.

W grach ligowych uzyskano ub. niedzieli następujące wyniki: Polonia — Union Touring 4 : 1, Cracovia — Garbarnia 2 : 1, A. K. S. — Pogoń 2 : 0, Warta — Warszawianka 4 : 2. W tabeli ligowej prowadzi Ruch przed Wartą i Wisłą.



ORLĘTA

Przygotowania do obozów orlęcych

Przygotowania do obozów orlęcych już są w toku: upatrzone zapewne zostały już miejscowości w okolicy suchej, lesistej, z możliwością korzystania z kąpieli i miejscami do gier i zabaw sportowych; przygotowany został w dostatecznej ilości sprzęt obozowy, jak namioty, sienniki, sprzęt kuchenny, przybory do gier i zabaw, sprzęt strzelecki i łuczniczy, skompletowana została biblioteczka obozowa dla kadry instruktorskiej; dobrana została starannie kadra instruktorska, z którą przystąpimy do opracowania szczegółowego programu zajęć na obozie, rozdzielimy funkcje. W drużynach i hufcach trwają już pogwarki, gdzie jedziemy, co będziemy robili, jakie osobliwości są do zwiedzenia w okolicy. Orlęta kompletują mundurki i ekwipunek, żeby wyglądać ładnie, jednolicie i żeby nie zabrakło niczego, co jest potrzebne w życiu obozowym. Tuż przed wyjazdem lekarz przeprowadzi badania, żeby, broń Boże, ktoś nie pojechał z chorobą, na razie utajoną, a która rozwinąć się może w twardym życiu obozowym. Kłopot jest potem i odpowiedzialność przed rodzicami.

Właśnie — rodzice. O nich chcieliśmy głównie pisać. Bo, że przygotowaliśmy wszystko to, co powiedziane było na wstępie — to jest zrozumiałe samo przez się i bez tego wszystkiego porządny obóz obyć się nie może. Ale w przygotowaniach naszych nie możemy pominąć jeszcze jednej rzeczy: — mianowicie **przygotować do akcji obozowej rodziców lub opiekunów orląt.**

Zajmijmy się tą sprawą szerzej.

Jedzie orlak na obóz, często po raz pierwszy w swym życiu. Spać będzie w namiocie, rano musi się zerwać na pobudkę i hajda na gimnastykę. Potem każą mu się myć w rzece, jeść musi, co mu dadzą, — robić to — co mu każą. Nie jednemu takie życie będzie nie w smak. A jak jeszcze jeden, drugi kolega trochę dokuczy, wszystko zacznie przybierać czarne kolory, różne zupełnie od tych rozkoszy, które obiecywano przed wyjazdem. Zaczyna go wtedy ogarniać tęsknota za domem i będzie pisał do domu rozpaczliwe listy, jak to na tym obozie jest źle, jakie złe pożywienie, spanie i t. p.

Są to znane rzeczy i nie ma obozu, żeby kilku takich chłopców czy kilka dziewcząt nie znalazło się na nim. Różne są przecież natury. Są miekkie i twarde; nadające się do życia gromadnego i nie. Nie w tym tkwi zło.

Ale wyobraźmy sobie, że list taki otrzymuje matka. Matka, jak to matka: każda jest czuła na „krzywdę" dziecka. Po otrzymaniu takiego listu gotowa pójść do władz Z. S. organizujących obóz i zrobić awanturę, lub, co gorsza, rozpowiadać wśród krewnych, sąsiadów, znajomych, jak to na tych obozach strzeleckich traktują dzieci. A z tego już wynika oczywista szkoda dla organizacji, bo zło popełnione jest bardzo trudno naprawić.

Dla tego konieczną jest rzeczą przed wyjazdem zebranie rodziców i opiekunów i zapoznanie ich dokładnie z warunkami zakwaterowania, wyżywienia, z trybem życia obozowego oraz z możliwymi narzekaniami słabszych natur. Zaapelować trzeba do rodziców aby w razie potrzeby pokrzepiali upadłych na duchu i zachęcali do wytrwania.

Jeżeli to tylko jest możliwe, dobrze jest, gdy kilka matek przyjedzie na obóz i przekona się naocznie, w jakich warunkach znajdują się ich dzieci. Ich własne spostrzeżenia będą najlepszymi argumentami na ewentualne późniejsze zarzuty. Sam to praktykowałem kilkakrotnie z dobrymi rezultatami.

Nie wyklucza to konieczności otoczenia specjalną opieką słabszych jednostek i pokrzepienia serdecznymi rozmowami w cztery oczy. Dziecko na obozie może się poczuć źle z różnych względów. Może być słabsze fizycznie i niedorównywać poziomem do ogółu. Stąd będzie płynąć poczucie niższości i chęć powrotu do domu. Dla tego bardzo ważną rzeczą jest podział drużyn na jednostki równe pod względem rozwoju fizycznego. Może je również gnębić troska o dom, o chorego członka rodziny i t. p. Bardzo pięknie pisze o „wielkich troskach małych dzieci" Janusz Korczak w książce p. t. „Józki, Jaśki i Franki". Książka ta opowiada o pobycie 150 chłopców na koloniach letnich i można w niej znaleźć dużo cennych uwag o życiu zbiorowym dzieci i dla tego jest godną ze wszech miar przeczytania.

Chodzi więc o to, aby w życiu zbiorowym w programie i regulaminie nie zginął nam z oczu cel najważniejszy — **dziecko.** Z tych względów niebezpieczne mogą być wielkie obozy, liczące po kilkaset orląt.

Słusznie przeto „Wytyczne orlęcej



Zbiórka przed wyjazdem na obóz.



Toaleta poranna w obozie.

akcji obozowej", które wkrótce dotrą do rąk kadry strzeleckiej, kładą wielki nacisk na przygotowanie rodziców i opiekunów orląt przez organizowanie zebrań informacyjnych.

Sprawa ta była u nas za mało doceniana i w tym roku zebrania informacyjne muszą być wszędzie organizowane. Oprócz korzyści, o których wspominałem już wyżej, mają jeszcze jedną dobrą stronę: związują rodziców ze Związkiem Strzeleckim wspólną troską — troską o dziecko.

J. Ł.

KONCENTRACJA ORLĄT I ODPRAWA W CHORZOWIE

W dniu 18 maja b. r. odbyła się w Chorzowie odprawa prezesów i komendantów oddziałów, na której omówione zostały sprawy dotyczące prac już dokonanych, oraz podano wytyczne na przyszłość z dziedziny wych. ob., wych. fiz., strzelectwa, propagandy i wyszkolenia.

W międzyczasie orlęta z całego powiatu odmaszerowały do Doliny Szwajcarskiej, gdzie odbyły się ćwiczenia oraz gry polowe, które prowadził ob. Wojtczak podchor. Z. S. przy pomocy kadry orlęcej. Ćwiczeniom przypatrywali się prezesi i komendanci oddziałów.

Do orląt przemówił w gorących słowach instr. wych. obyw. Powiatu ob. Nowakowski.

Koncentracja zakończyła się piękną defiladą orląt, którą odebrał Kmdt Pow. Ob. Surówka, st. komp. Z. S. wraz ze wszystkimi prezesami i komendantami oddziałów.

W ogólnej punktacji poszczególne hufce uzyskały następujące miejsca: I miejsce Hufiec orląt Oddz. Z. S. Chorzów — Maciejkowice, II miejsce Hufiec orląt Oddz. Z. S. Chorzów — Stary, III miejsce Hufiec orląt Oddz. Z. S. Chorzów — N. Hajduki, IV miejsce Hufiec orląt Oddz. Z. S. Chorzów — Śródmieście.

NOWE KSIĄŻKI

Zygmunt Andrzejowski, mjr. dypl. — WOJENNA PIEŚŃ POLSKA. *Warszawa 1939, Główna Księgarnia Wojskowa. Cena za 3 tomy zł. 6.*

Tom I — Pieśni rycerskie, żołnierskie i ludowo-żołnierskie z okresu Rzplitej dawnej (wiek XII — XVII).

Tom II — Pieśni żołnierskie i ludowo-żołnierskie Polski walczącej o wolność (wiek XVIII — XIX).

Tom III — Pieśni żołnierskie, ludowo-żołnierskie i ludowe, śpiewane przez wojsko Rzplitej odrodzonej (od wymarszu I Kadrowej do r. 1933).

Książka powyższa jest na naszym rynku wydawniczym prawdziwie niecodziennym zjawiskiem.

Celem jej jest nawiązanie do naszych tak świetnych tradycyj rycerskich, co w epoce mobilizacji wszystkich sił narodu czyni ją nader aktualną.

Nawet najstarsze pieśni są w niej żywe, wskutek czego mogą być śpiewane dziś, krzepiąc ducha rycerskiego w najszerszych warstwach społeczeństwa.

Ukazał się 53 zeszyt „NIEPODLEGŁOŚCI" zamykający dziewiętnasty tom tego czasopisma. Na początku zeszytu umieszczona została klepsydra i fotografia Zmarłego Prezesa Instytutu Józefa Piłsudskiego — Walerego Sławka oraz wspomnienie o Nim pióra Janusza Jędrzejewicza.

Treść zeszytu otwiera artykuł mgr. Władysława Brzozowskiego p. t. „Oddział Lotny Wojsk Polskich", obrazujący działalność P.O.W. na tyłach wojsk rosyjskich. Jest to bardzo ciekawy a zarazem prawie zupełnie nieznany odcinek pracy P. O. W. z czasów wojny, po raz pierwszy historycznie opracowany. Drugi artykuł dr. Józefa Skrzypka p. t. „Ukraińcy w Austrii podczas wojny i geneza zamachu na Lwów", jest dokończeniem drukowanych w poprzednich zeszytach artykułów pod tym samym tytułem. W dziale relacji ogłosił płk. Adam Borkiewicz kilka nieopublikowanych listów i dokumentów odnoszących się do Józefa Piłsudskiego, a więc przede wszystkim Jego metrykę urodzenia oraz dwa listy ojca Marszałka. Następnie opublikowane zostały w wyjątkach listy Józefa Piłsudskiego z okresu zesłania oraz list Zygmunta Nagrodzkiego, ustalający termin przyjazdu z Syberii. Ogłoszony materiał stanowi bardzo cenny wkład do źródeł o Józefie Piłsudskim. Uzupełnienie tego działu stanowią listy Józefa Piłsudskiego z 1898 r., a więc okresu działalności w P. P. S.

MUNDURY WOJSKA POLSKIEGO. *Album. Zeszyt I. Książnica-Atlas. Lwów — Warszawa.*

Ukazał się pierwszy zeszyt wydawanej przez Książnicę-Atlas większej pracy pod tytułem „Mundury Wojska Polskiego". Głównym celem wydawnictwa jest szerzenie w społeczeństwie polskim umiłowania Wojska, zaznajomienie jak najszerszych sfer z jego chlubną przeszłością, a przede wszystkim z jego wyglądem zewnętrznym w czasach ubiegłych i w chwili obecnej, jako tym czynnikiem, który najłatwiej pozwala odtworzyć sobie w wyobraźni owe chwile dziejów naszych, gdy żołnierz tworzył wielkość Polski. Dotychczas nie było ani jednego wydawnictwa obejmującego całość polskiej mundurologii; poszczególne dzieła dotyczyły tylko pewnych okresów historycznych.

Album niniejszy obejmuje całość zagadnienia od czasu pojawienia się przepisowego munduru (na początku XVIII wieku) do chwili obecnej. Zawiera on na 56 barwnych tablicach z górą 400 odmian mundurowych. Tablice są wykonane starannie i pod względem historycznym absolutnie ścisłe, a przynajmniej o tyle ścisłe, o ile na to pozwala dzisiejszy stan nauki o dawnych mundurach.

Stanisław Strumph Wojtkiewicz — LAWINA. *Powieść. Wł. Michalak i S-ka. Warszawa. 1939.*

Wspaniała powieść wojenna z lat 1918—1920, po „Pasierbie Europy" druga z kolei epopeja polskiego żołnierza, osamotnionego przez długi czas w ochotniczej a krwawej pracy frontowej. „Lawina" wiąże w jedną całość dzieje wszystkich wojen, które morzem płomieni otoczyły Polskę przy jej odrodzeniu. Ta dziś nadzwyczajnie aktualna powieść oparta jest na wspomnieniach i pamiętnikach, a więc uczestnicy wojny odnajdą w niej dzieje swoje i swoich kolegów. Dzięki walorom artystycznym „Lawinę" czyta się jednym tchem. Takich właśnie powieści oczekuje dziś społeczeństwo, spragnione literatury o silnych charakterach i bohaterskich dziejach narodu.

Stefan Flukowski — URLOP BOMANMATA JANA KŁĘBUCHA. — *Wyd. Gebethnera i Wolffa.*

Oryginalność, a nawet niezwykłość tej powieści polega na tym, że autor odrzuciwszy znane i uznane schematy powieściowe, sięgnął do autentyczniejszego źródła twórczości: do form wyobraźni ludowej, naiwnej, przedrealistycznej — a idąc tą drogą — i do przypowieści Pisma Świętego.

W pełnej rojeń, ironii i przeróżnych piękności powieści czytelnik znajdzie głęboki i gorzki choć symboliczny sens na temat naszych czasów nawrotu wszelakiego bałwochwalstwa.



Wróg czuwa — bądźmy ostrożne!

Wojna może wybuchnąć dziś lub jutro, za miesiąc czy rok. Walczyć będzie na frontach armia, a w kraju muszą być przygotowani mężczyźni, którzy zostaną, kobiety i młodzież. Będzie to armia wewnętrzna. Armia wewnętrzna walczyć musi nie tylko z bronią w ręku — ale i swoją postawą i zachowaniem się w obliczu różnych sytuacyj, które mogą się zdarzyć. Wiedzmy, że wróg przygotowuje się do zaatakowania armii wewnętrznej na wszystkich odcinkach, starać się będzie steroryzować i nastraszyć, zdemoralizować i odebrać wiarę w swoje siły i poderwać zaufanie do naszych władz.

Dlatego też umiejętność przeciwstawienia się atakom wroga na nasz front wewnętrzny musimy posiąść dziś. Czegoż to więc musimy się dziś nauczyć?

Musimy przede wszystkim umieć zawładnąć naszymi nerwami i opanować język. Wróg, ażeby naród zdezorientować naśle szpiegów, którzy będą sprytnie podawali różne „autentyczne fakty". Wiadomości te pozornie niewinne, będą jednak zaszczepiały nieufność i zwątpienie — a skłonne do powtarzania kobiety mogłyby te wiadomości w dobrej nawet wierze szerzyć i powiększać zło. Jakaż na to rada?

Nie wierzyć nikomu, nie słuchać bajań rozsiewanych z t. zw. „miarodajnych źródeł" i niczego nie powtarzać. Pamiętajmy, że władze nasze powiadomią nas o wszystkim we właściwym czasie.

Ale wróg nie tylko zechce nas nastraszyć i zbałamucić nieprawdopodobnymi wieściami — będzie się też starał za pośrednictwem naszych „znajomych" zbierać od nas informacje o obronności naszego Państwa. Będzie ciekaw na jakich frontach znajdują się nasi mężowie i bracia, jakiej są formacji, jakie mają uzbrojenie, jak my przygotowujemy się do obrony — nawet najbardziej prywatne sprawy będą szpiegów interesowały. W tych to rzeczach nigdy się nie jest za dużo ostrożnym; dlatego pamiętajcie strzelczynie, że najlepiej zapanować nad chęcią zwierzania się i zarówno w okresie pogotowia wojennego, czy podczas wojny, jak najmniej mówić, — Czuwajcie nad sobą i nad swoim otoczeniem.

Jeżeli się tak złoży, że jako strzelczynie zajęte będziemy w czasie pogotowia czy wojny w biurach wojskowych, szpitalu lub jakiej organizacji współpracującej z wojskiem, to tym więcej musimy walczyć z tą rzekomą „szczerością" swoją i swego otoczenia, nie powtarzać na zewnątrz naszych urzędów wiadomości tyczących się pracy, zmian, nastrojów i t. p. Ciągle trzeba się mieć na baczności i pamiętać, że szpieg często tam się znajduje, gdzie go się najmniej spodziewać można i że nie cofnie się on przed żadnymi środkami, ażeby wiadomości zdobyć.

Szczególnie trzeba być ostrożnym w czasie mobilizacji; nie śmie się szpieg dowiedzieć, kiedy co i jak się dzieje np. kto został powołany i gdzie, — jak my przygotowałyśmy się do obrony przeciwlotniczej itp. Trzeba szanować tajemnice wojskowe — t. z. nie opowiadać nikomu o tym, czego niepowołani wiedzieć nie powinni. Trzeba też własną ciekawość opanować, nie wdzierać się do tajemnic wojskowych, nie podpytywać znajomych wojskowych o żadne sprawy zawodowe.

Baczność strzelczynie — szpieg czuwa i węszy!

Bądźmy opanowane i ostrożne.

E. Hołyszewska.

W MOŁODECZNIE.

Mołodeczno ma swoją dzielną kierowniczkę powiatową Związku Strzeleckiego. Jest to taka bardzo skromna i nie lubiąca wysuwania się na pierwszy plan osoba, nauczycielka ob. Rymsza Florentyna. Taka sobie cicha pracowita mrówka. Nic nikomu nie mówiąc, otrzymawszy polecenie zorganizowania kursów, zaczęła koło tego zabiegać. Prócz wielu przeszkód trzeba było pokonać brak zainteresowania i brak uświadomienia ze strony społeczeństwa kobiecego, gdzie analfabetyzm rzadkim wcale nie jest. Lecz pracowitość i wytrwałość przezwyciężyły wszystko. Dnia 27 maja rozpoczął się kurs ratowniczo - sanitarno-o. p. l. - gazowy. Wykładowcami są instruktorzy L. O. P. P. i Czerwonego Krzyża. 50 kobiet z ludu uczęszcza i stanowi zespół słuchaczek. Kurs odbywa się codziennie od 18-ej do 21-ej w budynku szkolnym. A obywatelka Rymsza zamiast odpoczywać po ciężkiej pracy nauczycielskiej, pilnuje codziennie kursu i daje liczne wyjaśnienia słuchaczkom.



Pokazy tańców ludowych na święcie wychowania fizycznego w Warszawie dn. 4 b. m.

ŻYCIE STRZELECKIE

ZJAZD DELEGATÓW Z. S. POWIATU STANISŁAWÓW.

Dnia 4.VI. b. r. odbył się w Stanisławowie doroczny Zjazd Delegatów Z. S. W zjeździe udział wziął prezes podokręgu ob. Kotlarczuk.

Po złożeniu wyczerpujących sprawozdań z działalności ustępującego zarządu, obejmującej wszystkie dziedziny życia strzeleckiego i po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi, dokonano wyboru nowego Zarządu, który ukonstytuował się następująco:

Prezes powiatu Z. S. ob. Kadów W., I wiceprezes ob. inż. Koger, II wiceprezes ob. T. Jurczenko, sekretarz Sowiak, skarbnik Dubas, członkowie Zarządu: ob. dyr. Gruber, dr. Hickiewicz, nadkom. Iwaszko, dyr. Piskozub, Kramarczyk i Zającowa.

TYDZIEŃ PROPAGANDY Z. S. W TARNOPOLU.

W czasie od 27.V — 4.VI odbył się w Tarnopolu Tydzień Propagandy Z. S. Na program Tygodnia złożyły się przemówienie okolicznościowe, wygłoszone w różnych punktach miasta przez przedstawicieli Z. S., rajd motocyklowy, otwarcie plaży strzeleckiej, przemarsz oddz. Z. S. ulicami miasta, występy chorów i orkiestry Z. S. oraz zawody strzeleckie i sportowe. Ponadto w okresie Tygodnia Prop. wyświetlano we wszystkich kinach filmy propagandowe z życia Z. S.

KONCENTRACJA I POWIATOWY ZJAZD DELEGATÓW Z. S. POW. KATOWICKIEGO.

W dniu 4.VI. b. r. odbyła się w Nowej Wsi koncentracja umundurowanych członków Z. S. pow. katowickiego i b. Świętochłowickiego z okazji VII powiatowego Zjazdu Delegatów Z. S.

W uroczystościach wziął udział pułk strzelców, 3 bataliony orląt, 4 kompanie strzelczyń i delegaci, w ogólnej liczbie ponad 2 500 członków Z. S.

Tegoż dnia w auli szkoły Nr. 5 odbyły się obrady VII Powiatowego Zjazdu Delegatów, na którym **Dr. Wojcieszyn** wygłosił referat dotyczący spraw młodzieżowych. Po sprawozdaniach odbyły się wybory nowego Zarządu, w skład którego weszli: dr. Wojcieszyn, dyr. Todtleben, dyr. Domino, insp. Czyżyk, dr. Engel, mgr. Polaczek, inż. Madej, mgr. Wieczorek, ppłk. Janeczek, dyr. Absolon, adw. Grabski, Gonetowa, Wasilewska. Za zasługi położone około rozwoju Z. S. na terenie powiatu katowickiego Zjazd nadał godność członka zasłużonego starościc dr. Seidlerowi.

Z TYGODNIA PROPAGANDY Z. S. W POW. DOLINA.

Okres Tygodnia Prop. Z. S. na terenie powiatu dolińskiego zawierał bogaty program, który obejmował: zebrania informacyjne dla młodzieży (w Broszniowie, Dolinie i w Wygodzie), hołd poległym bojownikom o niepodległość (w Bolechowie, Niagrynie, Mizuniu St. i Broszniowie), zawody w strzelaniu, zawody lekkoatletyczne, zawody w piłkę nożną, prace zespołowe o charakterze społecznym, przedstawienie i festyny. Na zakończenie Tyg. Prop. Z. S. odbyło się uroczyste przyrzeczenie strzeleckie dla członków Z. S. w Dolinie i Bolechowie. W ciągu całego Tygodnia wyświetlano w Dolinie i Bolechowie filmy propagandowe z działalności Z. S.

POWIATOWY ZJAZD DELEGATÓW Z. S. W GRAJEWIE.

W dniu 21.V b. r. w Grajewie odbył się Zjazd Delegatów Z. S. powiatu Szczuczyn.

Na Zjeździe obecni byli: przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, przedstawiciele wojska straży granicznej, szkolnictwa i miejscowego społeczeństwa.



Z marszu strzeleckiego Książ-Śrem — fragment defilady zawodników na rynku śremskim.

WALNE ZEBRANIA.

Dnia 21 maja b. r. odbyły się Walne Zebrania oddziałów Z. S. w Zakli i Roztoczkach.

ZE SCENY Z. S.

W dniu 18 maja b. r. teatr amatorski Z. S. Kamień-Koszyrski odegrał komedię Stefańskiego p. t. „Panna Rekrutem". Dochód z tego przedstawienia wyniósł 87.10 zł., z czego Zarząd Powiatu Z. S., przekazał 50 zł. na miejscową Obronę Narodową z przeznaczeniem na koce.

Całość przedstawienia wypadła b. dobrze.

Z ODDZIAŁÓW Z. S. POW. WRZEŚNIA.

Strzelcy powiatu wrzesińskiego spełnili ostatnio parę pięknych czynów obywatelskich. Mianowicie Oddz. Z. S. Bardo ufundował tablice pamiątkowe ku czci poległych, a oddz. Z. S. w Gutowie Wielkim odnowił krzyż przydrożny, stawiając nowe ogrodzenie.

SZACHIŚCI Z. S.

Z. S. Oddział Męski Sekcja Szachowa Z. S. w Andrychowie istnieje od 1934 r. i prowadzona jest od początku przez



Zespół amatorski Z. S. Kamień-Koszyrski.



Zespół amatorski Z. S. Ustrzyki Dolne.

ob. Kierownika Matlaka Stefana. Sekcja urządza corocznie po 2 turnieje szachowe.

Sekcja liczy 25 członków, w 2 grupach (Strzelców i orląt), posiada 5 kompletów szachów i abonuje „Szachistę". Posiada ponadto dzieła szachowe dla użytku członków. Jest najżywotniejszą placówką szachową w Andrychowie.

Mistrzem szachowym Andrychowa w r. 1938 był ob. Matlak Stefan, wicemistrzem ob. Bizoń Jan. W jesieni odbędzie się nowy turniej.

Mistrzem Z. S. w r. 1939 jest ob. Paździor Teofil.

Obecnie Sekcja Szachowa Z. S. przystępuje do Polskiego Związku Szachowego w Warszawie.

Z. S. W GRUDZIĄDZU.

W czasie pobytu w Grudziądzu J. Em ks. kardynała prymasa Hlonda odbyła się defilada, w której wzięła udział kompania Z. S. z pocztem sztandarowym i własną orkiestrą.

EGZAMINY STRZELECKIE.

Dnia 28.V powiatowy referent W. Ob. przeprowadził egzaminy z próby organizacyjnej i ze sprawności na starsze orlę w Hoszowie i Bolechowie, a dnia 29.V w Niagrynie i Wygodzie.

MANIFESTACJA SPORTU STRZELECKIEGO POWIATU BYDGOSZCZ

Malowniczo położone nad Brdą, miasto Koronowo gościło w dniu 21 maja b. r. z górą 800 gości z całego powiatu bydgoskiego.

Zjechali się ze wszystkich krańców powiatu zawodnicy, by wziąć udział w powiatowych zawodach strzeleckich, organizowanych przez Powiatową Komendę Z. S.

Do zawodów stanęło 11 zespołów żeńskich i 28 zespołów męskich z broni sportowej, oraz 55 zespołów rezerwistów z broni wojsk.

Mistrzem orląt na rok 1939 został zespół Oddz. Opławca (232 pkt. na 250 pkt. możliwych) przed zespołem Oddz. Strzelewo (pkt. 226).

Indywidualne mistrzostwo najlepszego strzelca wśród orląt zdobył st. orlę Rumiński Zenon z Opławca (pkt. 50 na 50 możliwych).

Wzruszającym momentem było wręczenie przez kierowniczkę pracy kobiet Z. S. obyw. Jasicką Janinę dyplomów pamiątkowych strzelczyniom Wiśniewskiej Teresie, Bednarskiej Marii i Karczmarkównie Jadwidze za ich 10-letnią nieprzerwaną pracę w oddz. Z. S. Monopol Tytoniowy w Bydgoszczy.



STRZELCY GWARZĄ

BIBER ...NA F. O. N.

Bonawentura Biber nie cieszył się sympatią wśród swoich ziomków. Zwykłe jego chmurne spojrzenie, małomówność i nieco wzgardliwy wyraz twarzy nie zjednywały mu przyjaciół. Nadewszystko jednak odstraszająca była jego dziko puszczona, czarna broda.

Znajomi i nieznajomi rozprawiali na ten temat wiele i nieżyczliwie, snując daleko idące wnioski i domniemania.

— Nieczyste musi mieć sumienie — mówiono — pewnie chce dla jakichś tajemniczych powodów ukryć swoje właściwe oblicze...

— Chce wyróżniać się wśród innych i dać do zrozumienia, że uważa się za lepszego — szeptano.

— Leniuch i niedbaluch! — sarkano ze zgorszeniem.

— Chodzi, jak dzikus, bo czy człowiek kulturalny może nosić brodę! — użalali się ludzie wytworni.

— Sknera i kutwa, nie da człowiekowi zarobić! — rzucał gromy właściciel fryzjerni pan Feliks Mydliński.

Tę ostatnią opinię usłyszał właśnie strzelec Bolek Pogoda, który o Bonawenturze Bibrze był innego zdania.

— Dziwak, to on jest, ale nie taki znowu zły, jak pan sądzi, panie Mydliński.

— Dobrze tak panu mówić, kiedy nie ma pan interesu, za który trzeba płacić podatki, datki i składki, a taki tylko zły przykład daje i innych klientów uczy zaniedbywać elementarne zasady... medycyny. Jeszcze kilku takich w mieście i człowiek z torbami chyba pójdzie.

— No, może tak źle nie będzie z tymi torbami, przecież ma pan na wykończeniu już drugą kamieniczkę i coś tam w banku na t. zw. czarną godzinę. Napewno więcej ma pan tych złotówek, niż Bonawentura Biber — włosów w swojej rosochatej brodzie.

— Wolne żarty, dziesiątej części tego nie mam!

— No dobrze, a ile taki może mieć włosów w brodzie? Pan jako specjalista zna się na tym napewno...

— A kto go tam wie, może pan mu policzy, jeśli tylko pozwoli to zrobić taki nieużytek!...

— A gdybym tak policzył...

— To niemożliwe, co też pan za brednie gada; on się fryzjerowi dotknąć nie pozwoli!

— Fryzjerowi może nie pozwoli, ale mnie kto wie...

— A to dobre, o zakład pójdę, po groszu od włosa zapłacę, jeśli to się panu uda!

— Panie Mydliński, trzymam pana za słowo, zakład stoi — oto moja ręka!

— No niech będzie, zobaczymy.

* * *

— Źle o panu mówią, panie Biber, mówił strzelec Pogoda. Ale ja wiem, że pan zły nie jest, prawda?

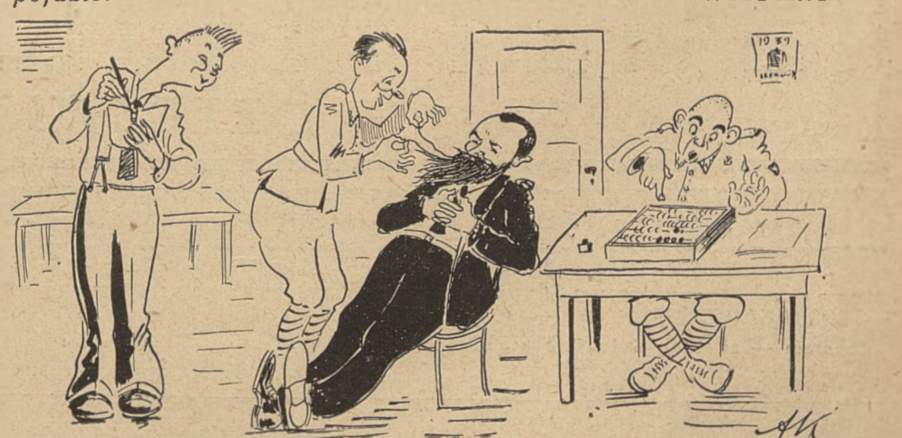
— Mniejsza z tym, czy prawda, ale o co panu chodzi? — brzmiała opryskliwa odpowiedź.

Tu Pogoda opowiedział wszystko szczerze. Biber motał zawzięcie wąsa, skry rzucał z oczu i zdawało się, że wybuchnie gniewem, gdy Pogoda dodał:

— Ja te pieniądze z wygranego zakładu przekażę na F. O. N.

Bonawentura Biber przez długą chwilę mruczał i zrzędził, ale wreszcie przystał. Dla dobrej sprawy pozwolił sobie policzyć komisyjnie wszystkie włosy w brodzie i zrzekł się nawet dyplomu uznania...

WAGANT.



Poradnik Prawny

O ZATARCIU SKUTKÓW SKAZANIA.

Popełnić przestępstwo jest łatwo. Nieraz chwila uniesienia, częściej zamroczenie alkoholem, pchnie do czynu, za który trzeba później gorzko pokutować. Jasnym jest przecież, że kto popełnia przestępstwo — musi ponieść karę. Nie wolno bowiem naruszać ustanowionych od wieków praw i zasad, normujących współżycie ludzi. A jeżeli mimo zakazu ktoś je łamie, społeczeństwo przez niezawisłe sądy odpowiednio karci taką jednostkę. Kara może być mniej lub więcej surowa zależnie od okoliczności czynu jak: pobudki (chęć zemsty, zysku, głód, litości), stopień rozwoju umysłowego sprawcy i t. d. Zawsze kara jednak zostawia pewien ślad. Często też ludzie karani wyłączeni są poza nawias społeczeństwa. Patrzymy na nich z reguły z nieufnością, jakby w przekonaniu, że każdej chwili popełnić mogą nowe przestępstwo. Każda przy tym jednostka, prawomocnie skazana, jest natychmiast wciągana do specjalnego wykazu tak zwanego rejestru skazanych, prowadzonego przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Nie trzeba chyba podkreślać, jak wielkim w życiu ciężarem jest figurowanie w tym rejestrze. O otrzymaniu jakiejś posady ,czy zajęcia nie może być przecie mowy. Wszędzie żądają nieposzlakowanej opinii, oczywiście kto umieszczony jest w wykazie karanych, ten opinii takiej nie otrzyma. Często jednak człowiek skazany pragnie po odbyciu kary wrócić z powrotem do społeczeństwa, od którego przez czyn przestępczy odsunął się.

Pierwszą zasadą w takim wypadku jest konieczność uczciwego, solidnego życia. Później można zwrócić się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o zatarcie skutków skazania. Prośby nie wolno wnosić bezpośrednio do kancelarii Prezydenta, gdyż nie będzie rozpatrywana. Trzeba ją złożyć w tym sądzie, który wydał wyrok w I instancji. W podaniu wskazać należy okoliczności skazania, zachowania się po odcierpieniu kary i t. d. Jeżeli Pan Prezydent przychyli się do prośby, to wszystkie skutki skazania znikają, przede wszystkim zaś dana jednostka zostaje wykreślona z rejestru skazanych i jest od tej chwili uważana, jak gdyby nigdy nie była karana. Wspomnieć przy sposobności wypada o tak zwanym zawieszeniu kary. Polega to na tym, że wykonanie kary nie przewyższającej 2-ch lat więzienia zawiesza się na przeciąg 2 do 5 lat. Jeżeli w okresie zawieszenia skazany nie popełni żadnego przestępstwa, to karę uważa się za niebyłą i wszelkie ślady po niej zaciera się. W ten sposób dana jednostka uchodzi także za niekaraną.

L. K.

Odpowiedzi Redakcji

Mazurek Romana, Zajączkowska Józefa, Gall Maria, Delawska Helena, orlaczki z VI kl. szkoły powszechnej w Isakowie.

Za list i pozdrowienia dziękujemy. Czekamy na sprawozdania z uroczystości poświęcenia sztandaru strzeleckiego.

Richter Franciszek, drużynowy orląt z Łagiewnik Śląskich donosi nam, że orlęta tamtejszego hufca zebrały około 600 kilogramów starego żelaza na F. O. N.

Te orlęta, które podobnej akcji do tej pory jeszcze nie przeprowadziły, pójdą jaknajprędzej za waszym przykładem.

PROGRAM RADIOWY

Niedziela, — dn. 18.VI — godz. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła farnego w Bydgoszczy, 14.45 „Czytamy Mickiewicza" — (III audycja), 15.00 Audycja dla wsi, 17.15 Felieton Kamila Giżyckiego, 17.30 IV Festiwal Muzyczny — w ramach „Dni Krakowa", 19.00 „Klub Pickwicka" — wiecz. V, 21.00 IV Festiwal Muzyczny — w ramach „Dni Krakowa", 21.40 „Echa mocy i chwały" (w przerwie koncertu), 22.45 „Odpoczynek w kawiarni" — skecz (z Katowic).

Poniedziałek — dn. 19.VI. —godz. 8.15 „Przechowywanie towarów latem" — pogadanka dla kupców, 11.30 Audycja dla poborowych, 14.45 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Przygody doktora Muchołap-

Adres redakcji i administracji: **Warszawa, Myśliwiecka 3, tel. 8.73-44,** Konto P. K. O. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 11 zł. — półrocznie 6 zł. — kwartalnie 3 zł. Zagranicą 50% drożej.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. — zł. 500, 1/2 str. — zł. 300, 1/4 str. — zł. 170; za milimetr szerokości jednej szpalty za tekstem — zł. 1.00; w tekście o 50% drożej; wysokość szpalty — 260 m/m., a szerokość 55 m/m. Za terminowy druk i treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: *Roman Goldman.* Wydawca: *Zarząd i Komenda Główna Z. S.*

Druk. „KADRA", Warszawa, ul. Długa 50, tel 11-86-30.

skiego" — III cz., 19.00 Audycja żołnierska, 19.30 „Przy wieczerzy" — koncert z Wilna, 20.25 Audycja dla wsi, 21.00 IV Festival Muzyczny, 22.00 (w przerwie) „Echa mocy i chwały".

Wtorek — dn. 20.VI — godz. 8.15 „Wieczna malkontentka" — dialog, 11.30 Audycja dla poborowych, 14.45 „Kajakiem po naszych rzekach i jeziorach" — opowiadanie dla młodzieży (cz. II), 19.00 Audycja dla robotników, 19.30 „Przy wieczerzy" — koncert z Poznania, 20.25 Audycja dla wsi, 21.00 IV Festival Muzyczny — w ramach „Dni Krakowa", 22.05 W przerwie: „Z perspektywy ćwierćwiecza: Dyplomatyczne przygotowanie Wielkiej Wojny" — odczyt.

Środa — dn. 21.VI. — godz. 11.30 Audycja dla poborowych, 14.45 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci, 16.20 Koncert połączonych chórów akademickich, 16.45 „Życie kwiatów: Narodziny kwiatu w przyrodzie" — pogadanka, 19.00 „Klub Pickwicka" — wiecz. VI, 19.30 „Przy wieczerzy" — koncert z Wilna, 20.10 Odczyt wojskowy, 20.25 Audycja dla wsi.

Czwartek — dn. 22.VI — godz. 11.30 Audycja dla poborowych, 14.45 „Wojsko polskie: Nie masz pana nad ułana" — audycja dla młodzieży, 16.45 „Budownictwo wsi polskiej: Kurpiowszczyzna" — odczyt, 19.00 „Druskieniki" — szkic literacko - lekarski, 19.20 „Przy wieczerzy" — koncert z płyt, 20.25 Audycja dla wsi, 21.00 „Ibsen" — portret literacki.

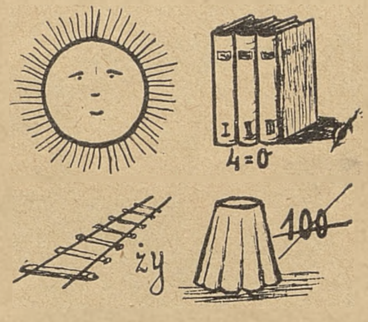
Piątek — dn. 23.VI — godz. 8.15 „Kłopoty i rady: Obrona domu i rodziny przed gazami" — dialog, 11.30 Audycja dla poborowych, 14.45 „Kajakiem po naszych rzekach i jeziorach" — opowiadanie dla młodzieży (cz. III), 17.00 Muzyka taneczna (płyty), 19.00 „Książki do których się wraca: „Księga Dżunglli", 19.30 „Przy wieczerzy" — koncert, 20.25 Audycja dla wsi, 22.00 „Obraz" — słuchowisko J. Czechowicza.

Sobota, — dn. 24.VI. — godz. 8.15 Z mikrofonem przez Polskę: „Wśród polskich misjonarzy", 14.45 Słuchowisko dla dzieci: „Bajka o niewidzialnym człowieku", 16.50 „Kwiat paproci" — pogadanka, 19.00 „Charaktery: „Leokadia już jest taka" — powieść mówiona H. Boguszewskiej i J. Kornackiego, 20.00 Melodie ziemi polskiej: „Ze śląskiej niwy", 20.25 Audycja dla wsi, 21.00 „Kwiat paproci" — operetka St. Malinowskiego.



ZADANIE Nr 34.

Rebus.



Termin nadsyłania odpowiedzi upływa dnia 2 lipca. Jako nagrodę Redakcja przeznacza menażkę aluminiową.

ZADANIE Nr 35.

W wiosce I. w szkole powszechnej z IV kl do V kl. nie dostanie promocji czworo dzieci, a 7 razy tyle przejdzie do V klasy. W klasie V jest obecnie dzieci o dwoje mniej niż w klasie IV i z tego 27 dostanie promocję do klasy VI, a reszta pozostanie na przyszły rok w tej samej klasie. Obliczmy ile dzieci będzie chodziło w przyszłym roku szkolnym do klasy V-ej

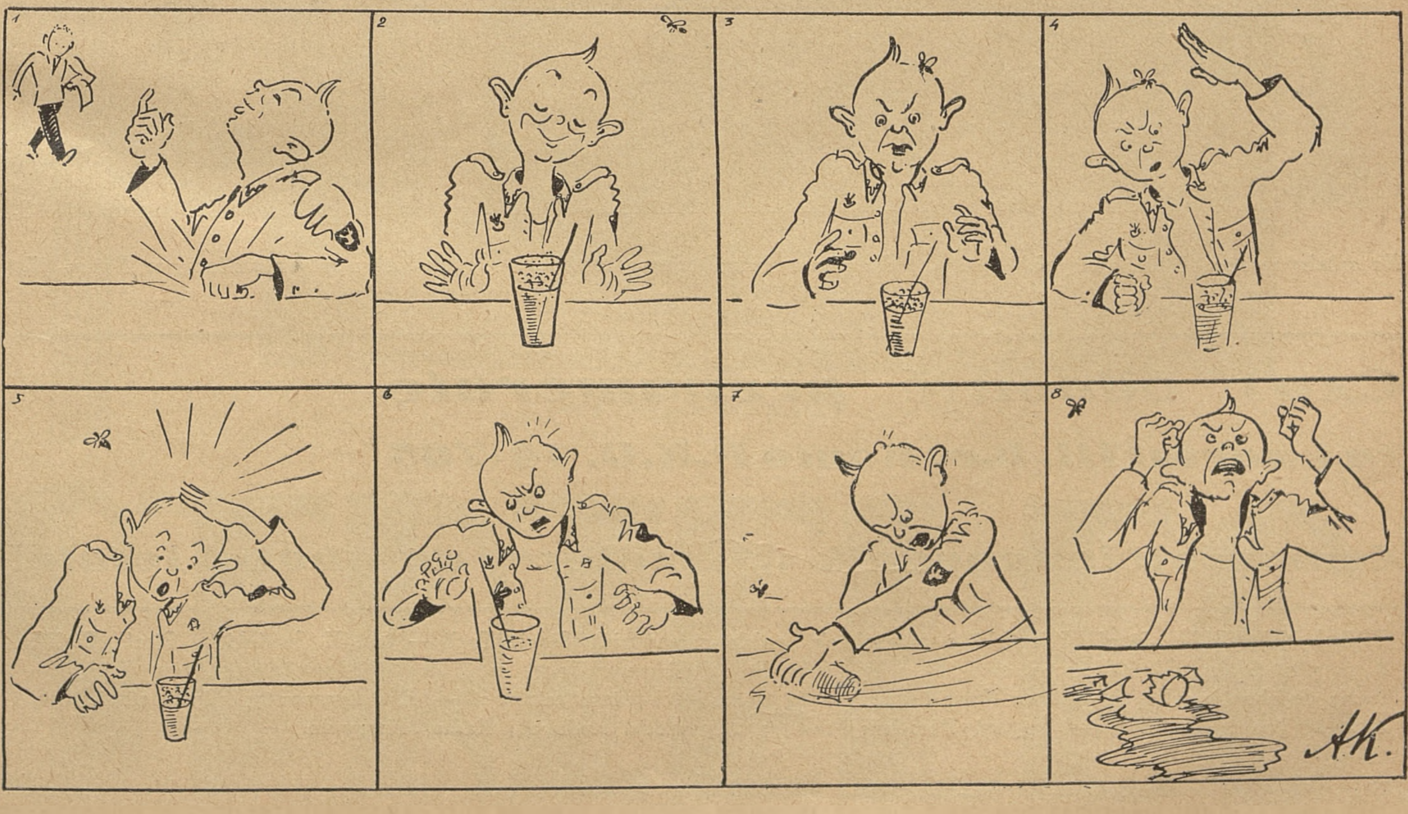
Termin nadsyłania odpowiedzi upływa dnia 2 lipca. Jako nagrodę Redakcja przeznacza mapę Polski.

Daum Gustaw, Gall Tytus, Olszewska Maria, Witwicka Stefania dzieci z III kl. szkoły powszechnej w Isakowie. Zadanie Nr 29 rozwiązałyście dobrze. Do „Strzelca" możecie pisać zawsze.

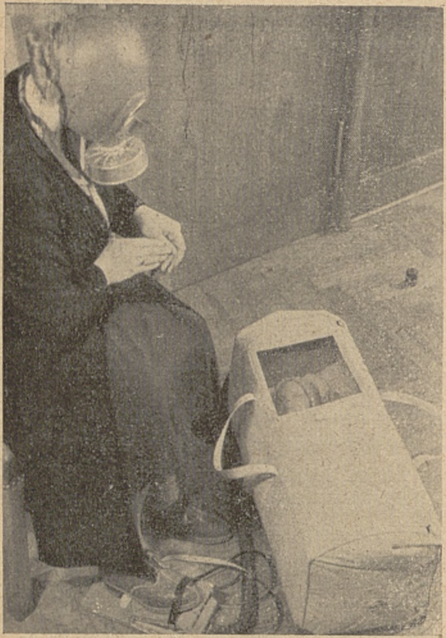
Gall Tytus, orlę z Jakowa. Życzymy Ci, żeby marzenia twoje się spełniły; żebyś został lotnikiem lub marynarzem i jako żołnierz Pana Marszałka zawsze dzielnie bronił Polski, gdy zajdzie tego potrzeba, tak jak twój tatko Jej bronił.

Harasymiuk Teodor z III kl. szkoły powszechnej w Jakowie. Wszystkie dzieci z całej Polski, jak Polska długa i szeroka mogą zawsze pisać do „Strzelca" i przysyłać rozwiązania zadań, więc i twoje listy będą zawsze mile widziane.

W A C U Ś B Ą K W A L C Z Y Z N A T R Ę T N Ą O S Ą.



Ze świata



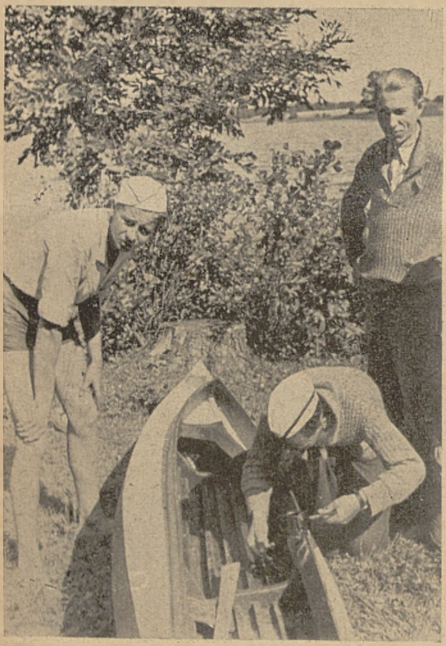
Kołyska przeciwgazowa dla niemowląt.



I konie mają też maski gazowe.



Sezon kajakowy w pełni.



Na szlaku wycieczek kajakowych.



Narada wojenna czerwonoskórych.



Tak wyglądają siłacze w Kairze (Egipt).